PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OSWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 50 Koron (półrocznie 25 Koron), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 16 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie **1 Kor.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 10. **Kraków, dnia 7 marca 1920 roku.** **Rok XXI.**

O reformę wyborczą do Rad powiatowych.

Jak już pisaliśmy, generalny delegat dr. Gałecki przy poparciu witosowców chciał przemycić wybory do rad powiatowych na podstawie przestarzałej ordynacyi wyborczej z r. 1866 (!), kiedy to szlachta wszechwładnie trzęsła Galicyą. Wskutek tego wszystkie rady powiatowe opanowali szlachcice lub ich sługusy. Ordynacya bowiem wyborcza była tak ułożona, żeby szlachcie i kapitalistom zapewnić zupełną przewagę.

Mianowicie wybiera się do rady powiatowej w następujących grupach: 1) wielka własność ziemska (szlagony), 2) najwyżej opodatkowani przemysłowcy i kupcy, 3) miasta, 4) gminy wiejskie.

Do pierwszej grupy wielkiej własności ziemskiej należy tzw. większość tabularna, t. zn. obszary dworskie, opłacające rocznie przynajmniej 200 koron podatków bezpośrednich. Do drugiej grupy najwyżej opodatkowanych przemysłowców i kupców należą ci właściciele przedsiębiorstw przemysłowych, górniczych i handlowych, którzy opłacają rocznie przynajmniej 200 koron podatku bezpośredniego. Do trzeciej grupy miast należą miasta i miasteczka. Do czwartej grupy gmin wiejskich wszystkie gminy wiejskie. Podział mandatów między te cztery grupy następuje wedle opłacanych przez nie podatków bezpośrednich. Aby nie dopuścić do większości chłopskiej w radzie powiatowej, istnieje specyalny przepis, który postanawia, że na żadną grupę nie może wypaść więcej, niż **12** członków. A więc, choćby chłopi płacili w danym powiecie podatków bezpośrednich np. tyle, że przypadałoby na nich 16 członków, nie mogą mieć więcej, niż **12!**

W grupie miast prawo głosowania przysługuje radom miejskim, względnie burmistrzom i wybranym przez rady miejskie wyborcom (1 na 250 mieszkańców).

W grupie gmin wiejskich prawo głosowania przysługuje wójtom i wybranym przez rady gminne wyborcom (1 na 500 mieszkańców). Aby tu utrudnić jeszcze bardziej chłopom wybór swych przedstawicieli, postanowiono, że w grupie gmin wiejskich mają prawo głosowania ci właściciele dóbr tabularnych (obszarów dworskich), którzy opłacają rocznie mniej niż 200 koron podatków bezpośrednich, więcej jednak niż 50 koron.

Krzywdząca niesprawiedliwość przepisu jest niesłychana, gdyż właściciel folwarku, opłacający 50 koron podatku ma prawo wyboru członków Rady powiatowej, podczas gdy chłop, opłacający 50 koron podatku żadnego prawa wyborszego nie ma, albowiem za niego wybierają rady gminne, a względnie wyborcy, wyszli z prawyborów rad gminnych!

Robotnicy oczywiście także żadnego prawa wyborczego do rad powiatowych nie mają. I taką skandaliczną karykaturę wyborów chciał ożywić i wprowadzić w wolnej Polsce gen. delegat dr Gałecki, przy pomocy witosowców. Witosowcy nietylko bowiem przeciwko rozpisaniu wyborów nie protestowali, lecz przyjęli je spokojnie i w „Piaście" ostrzegali jedynie przed możliwemi nadużyciami. Tymczasem sam system wyborczy jest tak skandalicznem nadużyciem, że należy go natychmiast usunąć.

To też pose. tow. **Klemensiewicz** zaraz postawił w Sejmie nagły wniosek w sprawie **wprowadzenia pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do rad powiatowych.**

Sejmowa komisya administracyjna zajęła się już tym wnioskiem i wysłuchała referatu posła Putka o zmianie ordynacyi wyborczej rad pow. Referent poseł Putek zaproponował, aby dekret o sejmikach powiatowych zastosowano także do Małopolski. Projekt ustawy ma opracować specyalna podkomisya.

Rady gminne i zgromadzenia robotnicze powinny powziąć rezolucye za jak najszybszem wprowadzeniem pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do rad powiatowych w Małopolsce.

Obrady Sejmu.

W zeszłym tygodniu obradował Sejm tylko przez 2 dni (24 i 27 lutego).

W d. 24 zm. uchwalił Sejm **budżet ministerstwa zdrowia** wraz z rezolucyą posła tow. Smulikowskiego w sprawie pomocy nauczycielom, chorym na gruźlicę. Sprawę **zniesienia ministerstwa zdrowie** odesłano do komisyi administracyjnej. Imieniem P. P. S. poseł tow. Chudy oświadczył się za utrzymaniem tego ministerstwa. Sprawa **felczerów,** których 4000 zastępuje lekarzy w byłym zaborze rosyjskim, odesłano do komisyi. Następnie przyjęto ustawę **o likwidacyi lwowskiej filii wojennego zakładu obrotu zbożem w Wiedniu.** Kto ma jeszcze pretensye do tej filii, powinien je natychmiast zgłosić. Wreszcie przystąpiono do obrad nad nagłością wniosku pos. Witosa. w sprawie

PODDAWANIA KOBIET OGLĘDZINOM PRZEZ LEKARZY WOJSKOWYCH PRZY REKLAMACYACH KIEROWNIKÓW GOSPODARSTW I ŻYWICIELI RODZIN

Poruszenie tej sprawy wywołało w całym Sejmie ogromne oburzenie i wrzawę, tembardziej, że minister spraw wojskowych przyznał, że ministerstwo wydało takie rozporządzenie. Wniosek ten odesłano do komisyi wojskowej.

W d. 27 zm. Sejm uchwalił

ZACIĄGNIĘCIE 6-MILIARDOWEJ POŻYCZKI.

Minister skarbu dr Grabski wygłosił mowę, z której podajemy następujący ustęp:

Ogólna suma wydatków obecnego budżetu wynosi 14 miliardów 700 milionów marek. Suma ta mieści w sobie pozycyę 1 miliarda 400 milionów, która może być uznana za sumę przechodną na wydatki państwowe i przedsiębiorstwa państwowe, które zwrócą się następnie w postaci dochodów. Wydatki te mogą być zatem odjęte od ogólnej sumy i pozostaje nam tylko 13 miliardów 300 milionów marek, z których na najniezbędniejsze wydatki państwo potrzebuje zaledwie 3 miliardy 600 milionów marek, natomiast 9 i pół miliarda stanowi budżet nadzwyczajny. Te wydatki nie są zbyt nadmierne, z drugiej jednak strony należy stwierdzić, że nasze dochody są zbyt niskie i wynoszą tylko 1 miliard 650 milionów, a zatem zaledwie 43 procent budżetu zwyczajnego, będącego o wiele mniejszym od budżetu nadzwyczajnego.

Pierwszym postulatem, z którym minister występuje, jest, aby następny budżet tak ułożyć, iżby dochody skarbu pokrywały cały budżet zwyczajny. Jesteśmy jednak tego świadomi, że przez szereg lat państwo polskie będzie musiało posiadać wielki budżet nadzwyczajny.

Minister postara się o ułożenie planu, który będzie wymagał pewnych większych ofiar od ludności, a mianowicie plan ten polega na podniesieniu pewnych stawek podatków i wprowadzeniu nowych. Minister przewiduje, że podwyższenie tych taryf podatkowych musi być conajmniej czterokrotne. W niektórych wypadkach trzeba iść nawet dalej. Podatek gruntowy, przemysłowy, są właśnie takimi, które trzeba będzie podnieść. Również należy przeprowadzić wyższą stopę podatku od spirytusu. Natomiast trzeba się starać równocześnie, aby podatki inne, jak np. od cukru, soli, węgla były niewygórowane. Kierując się temi zasadami, będziemy mogli osiągnąć 6 i pół miliarda dzisiejszych podatków powiększonych i ulepszonych, a około pół miliarda podatków nowych. W ten sposób spodziewa się minister osiągnąć równowagę między wydatkami państwa i dochodami. Lecz te dochody, które mają stanowić równoważnik wydatków państwowych, w najlepszym razie dopiero w listopadzie lub grudniu roku przyszłego będą mogły wpłynąć do kasy państwowej. Tymczasem musimy mieć kapitał obrotowy. Na pierwsze półrocze tego kapitału może nam dostarczyć tylko krótkoterminowa pożyczka. Budżet nadzwyczajny wynosi 9 i pół miliarda i obliczony jest zaledwie na 9 miesięcy. Składają się na niego 6 i pół miliarda wydatków nadzwyczajnych, związanych z prowadzeniem wojny i jej skutkami.

800 milionów, przeznaczonych na odbudowę, a pół miliarda na aprowizacyę, prócz tego są zakupy zagraniczne na kredyt, czynione taksamo w dziedzinie aprowizacyi. Dla odbudowy są także w tym kredycie zagranicznym wyznaczone pozycye prawie 800 milionów. Jest też niedobór kolejowy i pocztowy. 900 milionów to nakłady, czynione na kolejach i pocztach i w innych dziedzinach. W ten sposób mamy 9 i pół miliarda na 9 miesięcy, to znaczy na rok 12 i pół miliarda.

Następnie odrzucono wniosek posła tow. Liebermanna, wzywający rząd do sprostowania fałszywego sprawozdania komisyi spraw zagranicznych, wydanego przez przewodniczącego Stanisława Grabskiego, oraz o jawność obrad komisyi spraw zagranicznych.

Minister spraw zagranicznych Patek oświadczył, że delegacya Finlandyi i Łotwy jest już w drodze do Warszawy, przygotowania do rokowań pokojowych idą w szybkiem tempie.

UGODA

ustalająca warunki pracy i płacy ordynaryuszy na rok służbowy 1920/21 na obszarze województw: Warszawskiego, Lubelskiego, Kieleckiego, Łódzkiego i Białostockiego.

Na zasadzie dobrowolnego obustronnego porozumienia upełnomocnionych przedstawicieli Związku Ziemian w Warszawie — ze strony pracodawców, oraz upełnomocnionych przedstawicieli Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, Polskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych w Łodzi, Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie — ze strony pracowników, a w obecności przedstawicieli Ministerstwa Aprowizacyi zostały przyjęte i ustalone przez obie strony, zawierające umowę w imieniu swoich mocodawców, następujące warunki, które służyć będą za podstawę do zawierania zbiorowych umów powiatowych, zgodnie z Ustawą z dnia 1-go sierpnia 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 65. poz. 394). Obie strony, zawierające ugodę, zobowiązują się jednocześnie do ścisłego przeprowadzenia na powiatowych Komisyach Polubownych wszystkich artykułów, przyjętych podczas rokowań i zawartych w warunkach ugody zbiorowej, a wyszczególnionych poniżej.

Warunki godzenia ordynaryuszy na rok 1920/21.

I. Związek Ziemian stwierdza, że prawo zwalniania i godzenia zależne jest od uznania pracodawcy; biorąc jednakże pod uwagę położenie ogólno gospodarcze kraju i konieczność niepowiększania liczby bezrobotnych, dążyć będziemy do utrzymania w nowym roku gospodarczym tej samej liczby ordynaryuszy, co w roku 1919/20, oraz do niezastępowania ordynaryuszy innemi kategoryami robotników rolnych. Związek Ziemian zgadza się na to, że w roku bieżącym redukcya liczby ordynaryszy nastąpić może tylko w wyjątkowych wypadkach, tj. jedynie dla indywidualnych względów gospodarczych; jednakże nawet w wypadkach takich ograniczać się redukcyę w ten sposób, że jeden ordynaryusz musi zostać conajmniej na 30 morgów użytków rolnych (pod użytkami rolnymi rozumie się grunta orne i łąki dwukośne do wysokości 20% gruntów ornych.). Przy obliczaniu stosunku liczby ordynaryuszy do przestrzeni użytków rolnych bierze się pod uwagę następujące kategorye pracowników; fornale, parobcy, kowale, stelmasi, pastusi, stróże, karbowi (nie wlicza się kowali przyjmujących roboty postronne). Pierwszeństwo do pozostania w majątku mają ordynaryusze pracujący dłużej w tym samym majątku.

II. Jeżeli w majątku z końcem bieżącego roku służbowego 1919/20 następuje zmiana pracowników, a punkt „I" nie dozwala na redukcyę ilości ordynaryuszy, pracodawca obowiązany jest do przyjęcia na miejsce zwolnionych takiej samej liczby nowych ordynaryuszy, przedewszystkiem z pośród zwolnionych z innych folwarków i wykazujących się konotatką. W wypadkach niedotrzymania warunków, zawartych w punkcie „I" związkom zawodowym i inspektorom pracy, przysługuje prawo odwołania się do Komisyi Rozjemczej w terminie do 20-go kwietnia 1920 roku.

III. Ordynaryusz, który jest delegatem, nie może być zwolniony z tego tylko powodu, że pełni obowiązki delegata. Delegatom, którzy uważają, że otrzymali zwolnienie od 1 kwietnia 1920 roku z tej jedynie przyczyny, przysługuje do dnia 8 marca 1920 roku prawo odwołania się do Komisyi Rozjemczych. Komisye Rozjemcze winny załatwić sprawy te, najdalej do dnia 29-go marca 1920 roku. Jeżeliby w terminie powyższym nie zapadł wyrok z winy Inspektoratu Pracy, delegat może pozostać w mieszkaniu dworskiem, aż do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Komisyę Rozjemczą, (a inwentarz jego pozostaje na warunkach niniejszej ugody), o ileby natomiast wyrok nie zapadł z powodu nieprzybycia przedstawicieli ziemian na posiedzenie Komisyi Rozjemczej, delegat pozostaje na służbie na rok służbowy 1920/21. Jeżeliby zaś wyrok nie zapadł z powodu niestawienia się robotników, wchodzących w skład Komisyi, delegat musi w terminie 1-go kwietnia 1920 roku opuścić folwark.

IV. Dążąc do uregulowania stosunków, związanych z pośrednictwem pracy na roli, Związek Ziemian poleca swoim członkom korzystać z biur pośrednictwa pracy utworzonych przy Związkach Zawodowych Robotników Rolnych.

Zasady ogólne.

Art. 1. Umowa zawiera się na rok. Rok służbowy zaczyna się dnia 1-go kwietnia 1920 roku, a kończy 31-go marca 1921 roku.

Obie strony obowiązuje trzymiesięczny termin wypowiedzenia pracy przed upływem terminu umowy najmu, a najpóźniej do dnia 6-go stycznia 1921 r. włącznie. Rozwiązanie umowy w ciągu roku może nastąpić wyłącznie na zasadzie orzeczenia Komisyi Rozjemczej, lub też wyroku sądu państwowego — według kompetencyi.

Art. 2. Umowa niniejsza dotyczy z jednej strony wszystkich właścicieli i dzierżawców folwarków, mających obszaru nie mniej niż 100 morgów, z drugiej zaś strony pracowników z normalną zdolnością do pracy (fornali, parobków, stróżów, pastuchów), nie dotyczy zaś komorników, plantyerów buraczanych służby osobistej (stangretów, lokai, kucharzy, gospodyń, pokojówek, praczek itp.), dozorców, pisarzy, rzemieślników (kowali, stelmachów, stolarzy, ślusarzy, mechaników), szoferów, ogrodników, chmielarzy, gajowych, rybaków itp.

Uwaga: Za stangretów uważa się pracowników, pełniących stale obowiązki przy koniach cugowych.

Art. 3. a) Stawianie nowych żądań i warunków podczas trwania umowy niniejszej, oraz popieranie ich wstrzymaniem świadczeń ze strony pracowników, jest niedopuszczalne i powoduje rozwiązanie umowy.

b) Niewypełnienie lub niezawarcie umowy przez poszczególnych pracodawców lub pracowników, nie może być powodem do zerwania umowy, wstrzymania świadczeń lub też przerwania pracy przez pozostałych pracodawców lub pracowników.

Art. 4. W razie indywidualnego lub zbiorowego zatargu, powstałego na tle umowy niniejszej pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi, obie strony zobowiązują się oddać spór do rozstrzygnięcia Komisyi Rozjemczej, zgodnie z ustawą z dnia 1-go sierpnia 1919 roku. (Dz. Pr. P. P. 65, poz. 394). Do czasu załatwienia przez Komisyę Rozjemczą danego zatargu, pracodawcom nie będzie wolno zrywać umowy służbowej, wydalać pracowników ani też stosować względem nich żadnych kar i ograniczeń, pracownikom zaś nie będzie wolno przerywać pracy, ani dopuszczać się żadnych czynów samowolnych, wymierzonych przeciw pracodawcom lub ich gospodarstwom. Bez wyroku Komisyi Rozjemczej nie wolno pracodawcy wstrzymać świadczeń nawet w tych wypadkach, w których zawiesiłby pracownika w czynnościach skutkiem wyjątkowo ciężkiego przewinienia.

Art. 5. Umowa niniejsza stanowi w myśl Ustawy z dnia 1-go sierpnia 1919 r. podstawę przy zawieraniu umów indywidualnych. Indywidualne umowy pracy, zawierające warunki dla pracownika mniej korzystne, niż warunki ugody powiatowej, są nieważne.

Art. 6. Pracodawcy nie są uprawnieni do samowolnej zamiany pewnych świadczeń w naturze na inne. Jeżeli jednak warunki gospodarcze wymagają tej zamiany, może ona być dokonana przez porozumienie stron, lub przy pośrednictwie inspektora pracy, lub też na zasadzie orzeczenia Komisyi Rozjemczej. W razie uzasadnionego przedstawienia na Komisyi Rozjemczej przez miejscowy oddział Związku Ziemian, niemożności wykonania warunków umowy zbiorowej w poszczególnych folwarkach, Komisya Rozjemcza ma prawo dla tych właśnie gospodarstw warunki zmienić, jeżeli stosowny wniosek został zgłoszony na ręce inspektora pracy przed 8-ym marca 1920 roku. W tym samym terminie przysługuje miejscowym oddziałom Związków Zawodowych Robotników Rolnych prawo stawiania wniosków o podwyższenie dla poszczególnych wyjątkowo zasobnych folwarków, wynagrodzenia ponad normy przyjęte dla danego powiatu, jednakże nie ponad normy maksymalne, przewidziane w ugodzie niniejszej.

Art. 7. Pracownik otrzymuje bezpłatnie książkę obrachunkową (według wzoru ustalonego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej) podpisaną przez pracodawcę lub jego zastępcę z warunkami umowy, kontrolą wydawanych ordynaryi i pensyi, oraz ze spisem powierzonych mu inwentarzy żywych i martwych; drugi egzemplarz książki podpisany przez pracownika pozostaje u pracodawcy. Przy zmianie służby książki te z zakończonym obrachunkiem strony oddają sobie wzajemnie.

Uwaga: 1. Jeżeli pracownicy odmówią podpisania książki obrachunkowej, książki wydawane nie będą.

Uwaga 2. Pracownicy nie są obowiązani do przyjmowania książek obrachunkowych nie ułożonych według wzoru ustalonego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Art. 8. a) Zawarcie umowy z ordynaryuszem nie może być uzależnione od trzymania przez niego posyłek. Zdolni do pracy domownicy ordynaryusza pracują na podstawie osobnej umowy pomiędzy pracodawcą a najmującym się, lub też — jeżeli idzie o małoletnich niżej lat 16 — ich prawnych opiekunem. Z chwilą zawarcia umowy takiej pracodawca jest obowiązany dać stałe zatrudnienie, a pracownik regularnie uczęszczać do pracy. Poza obrębem folwarku pracować można tylko za zgodą pracodawcy, jeżeli w danym folwarku niema pracy.

b) Żony pracowników nie mogą być zmuszane do pracy. Dojenie krów i inne roboty odbywają się na zasadzie osobnej umwy. Ze względu na dobro kraju zaleca się żonom ordynaryuszy o ile ich stosunki rodzinne na to pozwalają, pracować w okresie pilnych robót zwłaszcza w czasie żniw i kopania.

Art. 9. Uznając konieczność wzmożenia wydajności pracy na roli i ze względu na ciężką sytuacyę gospodarczą w kraju, Związki Zawodowe Robotników Rolnych oświadczają, że nie będą przeciwdziałały w stosowaniu systemu premiowego w poszczególnych folwarkach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obowiązkiem każdego Towarzysza jest prenumerować „Prawo Ludu"!

Co słychać z pokojem?

Chcecie wiedzieć, co słychać o pokoju? Ano wszyscy radzą, gadają, spierają się. Naczelnik Państwa każe spieszyć — nasza partya gwałtuje, by one rokowania już zaraz rozpocząć, ale są ludzie, którzy przed rokowaniami pokojowemi mają strach i dlatego zwlóczą z dnia na dzień. Strachajłami są nasi panowie burżuje, którzy zawsze nie mogą się wyguzdrać, jeśli idzie o szybkie zdecydowanie, nie mogą się zdobyć na samodzielność wobec zagranicy. Dawniej czepiali się klamek carskich, a chcąc coś postanowić, słuchali, „co powie Petersburg". Dziś nie mogą ci kroku zrobić, żeby nie oglądnąć się na koalicyę. Tak jest obecnie z pokojem. Rozum ludzki mówi, że trzeba już — zaraz delegatów do rokowań posłać, ale pańska partya, czyli ludowo-narodowa w Sejmie zwłóczy z terminem wysłania delegatów. Poseł endecki p. Grabski gwałtuje, aby wprzódy jechać do Paryża i Londynu, tam naradzić się z koalicyą, by Polska zawarła pokój z Rosyą i dopiero po zgodzeniu się rządów koalicyjnych wysłać delegatów do rokowań pokojowych. Mniej więcej wypadłoby to za kilka miesięcy. Tymczasem, jak słychać ze wszystkich stron, Anglia nie próżnuje, jeno po cichutku z Rosyą sowiecką robi układy i w ten sposób nietylko chce nas ubiedz w sprawach polityki wschodniej i gospodarczej z Rosyą, ale przez to, że rząd nasz, słuchając pańskiej partyi i p. Grabskiego — zwłóczy z układami pokojowymi — Anglia może mieć decydujący wpływ na ustalenie się granic między Polską a Rosyą — oraz na cały przebieg rokowań. Jużci łatwo koalicyi będzie przeprowadzić na wschodzie swoje interesy, jeśli w Polsce ma takiego usłużnego pachciarza, jak narodowo-demokratyczna partya z jej przywódcami, którzy na skinienie swego „szlachcica" gotowi czynić to, co im każą. To ci dopiero zakorzeniło się w nich niewolnictwo! Dawniej pacht z Petersburgiem trzymali, a teraz z Paryżem! Polska na tem traci — bo ten dobrze robi w dzisiejszych czasach, kto szybko się decyduje.

Chciałaby burżuazya nasza jak najprędzej robić pasek na handlu z Rosyą, obdzierać głodny proletaryat rosyjski ze skóry, zaś z drugiej strony strach przed zawarciem pokoju — bo bankrutuje jej dotychczasowa polityka, oparta na bezmyślnych kombinacyach wojowania bez końca. To też posłowie z P. P. S. będą ciągle nacierać na rząd, aby jak najprędzej rokowania rozpocząć, nie czekając aż Anglia w sprawie wschodniej głos zabierze, ułożywszy się uprzednio z bolszewikami. Dosyć tych zwlekań!

Jeśli burżuazya nasza ze strachu opowiada że to, albo owo nie spodoba się koalicyi, to niech się nie wtrąca, niech poczeka aż polscy przedstawiciele robotników i włościan tę sprawę załatwią.

Komisya zagraniczna w Sejmie wszystko omówiła, punkty rokowań są określone, więc po co zwlóczyć?

Mówiąc o pokoju, trzeba jeszcze jedną rzecz przypomnieć, a mianowicie trzeba się przygotować wewnątrz kraju do walki z paskarzami i spekulantami — do walki przeciwko podrażaniu towarów pierwszej potrzeby. Rząd obecny zamiast poczynić kroki, przygotować się do walki, oczyszcza pole dla paskarskich nadużyć, rozpoczynając akcyę przeciw urzędom walki z lichwą i głównie tym Urzędom, które miały odwagę walczyć z paskarstwem.

Rząd widocznie dąży do zlikwidowania urzędów tych w miastach. Czyż rząd jest na tyle naiwny, iż wierzy w patryotyzm paskarzy, którzy z chwilą zawarcia pokoju z Rosyą nie pociągną paska w górę?

W sejmowej komisyi prawniczej leżą projekty praw wyjątkowych i karnych przeciw paskarzom, ale i tam nikomu się nie spieszy, aby prawa te raz już ułożyć i ogłosić. Pan minister sprawiedliwości sprawę całą przeciąga. A może i tu koalicyi trza się spytać, czy pozwoli paskarzy w Polsce karać?

Tak to, kochani towarzysze czytelnicy, sprawa pokoju przedstawia się. Jedna jest prawda, że choćby panowie z prawicy nie wiem jak kręcili i odciągali, to pokój niedługo zawarty być musi, bo tego wymagają warunki polityczne i gospodarcze całej Europy. Lud pracujący wszędzie dąży do pokoju i do pracy twórczej.

Skutki wojny.

Kopenhaskie towarzystwo dla studyów nad społecznymi skutkami wojny ogłasza sprawozdanie o ruchu ludności w latach wojny. Ze sprawozdania tego podajemy kilka dat:

1) Państwa europejskie straciły w latach 1914 do 1919 przeszło 35 milionów ludzi, wskutek czego ruch ludności doznał silnego zahamowania. Ogólna ludność Europy, która z końcem r. 1913 wynosiła 401 milionów, spadła w r. 1919 na 389 milionów (187 milionów mężczyzn, 202 miliony kobiet).

2) Z ogólnej liczby strat przypada 20 milionów na zmniejszenie się urodzin, a 15 milionów na zwiększenie się śmiertelności. Na polach bitwy padło około 10 milionów ludzi.

3) Ilość kobiet ogromnie się powiększyła. Podczas gdy przed wojną na 1000 mężczyzn wypadało 1026 kobiet, to obecnie liczba ta wynosi 1080. Ogólna nadwyżka kobiet podskoczyła z 5 na 15 milionów.

4) W latach 1915 do 1919 liczba urodzin wynosi jedną trzecią część mniej, niż w latach pokojowych.

5) Zwiększenie się śmiertelności dotknęło (wskutek śmierci 10 milionów na polach bitwy) mężczyzn w najlepszym wieku. Liczba mężczyzn zdolnych do służby wojskowej, zmniejszyła się o 12 procent.

6) Na całym świecie straty w ludziach dochodzą do 40 milionów, z czego 12 milionów jako bezpośredni wynik wojny.

7) Ogólny stan zdrowia wskutek złego odżywiania się ogromnie się zepsuł. Najwięcej pod tym względem ucierpiała ludność Europy środkowej. Suchoty zwiększyły liczbę swych ofiar dziesięciokrotnie. Śmiertelność wskutek powyższych przyczyn będzie jeszcze przez kilka lat wyższą, niż w czasie pokoju.

Silna organizacya — to zwycięstwo!

Od najdawniejszych już czasów łamią sobie ludzie głowy, coby tu zrobić, ażeby człowiek ciężko pracujący miał lepiej, ażeby miał dobre ubranie, a przedewszystkiem nie cierpiał głodu. Rozmaite pomysły nieraz na pozór dobre zawodziły, czyli, że nie można ich było urzeczywistnić. Najłatwiej możemy tu przyznać, że w tych pomysłach czegoś brakowało, coś pominięto, przeoczono. Przez długie wieki wmawiano w lud roboczy, że to tak powinno być, tak dał Bóg i my tego porządku nie mamy prawa zmieniać, czyli, że bogaty biednemu zawsze może bezkarnie dokuczać i skórę z niego zdzierać, a jemu nawet narzekać nie wolno. Później głosili inni, że człowiekowi każdemu jednako słońce świeci i wobec Boga i prawa są wszyscy równi, i że łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogaczowi do nieba się dostać. To było wszystko bardzo ładne w słowach, i w piśmie, ale nikt z bogaczy o tem wiedzieć nie chciał, t. j. nie chciał z nich żaden iść do nieba, tylko kazał temu biedakowi cierpieć, to tam w niebie dostąpi za to wiecznej szczęśliwości.

Ale i z rzeczy nieraz niejasnych, można po przemyśleniu coś wywnioskować, to też wzrastająca oświata pozwalała na coraz to nowe odkrycia, w dziedzinie poprawy bytu tych najbardziej uciśnionych. Opierając się więc na twierdzeniu, iż wobec Boga i prawa powinni być wszyscy równi, uczeni doszli do wniosku, że w takim razie wszyscy mają prawo do pracy, gdyż z niej wszystko powstaje i do nauki, gdyż to pozwoli rozwijać cywilizacyę i dobrobyt zarazem.

Ludzi tych, którzy się zajmowali badaniem przyczyn niedoli ludu roboczego i szukaniem środków, ażeby zło, jakie jest, zwalczać, nazywamy w ostatnich dziesiątkach lat socyalistami.

Są i inne partye, czy też związki, mieniące się robotniczemi, niby to chcą lud pracujący uszczęśliwić, ale robotnik coraz więcej świadomszy na tem się prędko poznaje i takie organizacye zdaleka omija.

Socyaliści nowocześni żądają całkowitej sprawiedliwości dla ludu pracującego, natomiast inne organizacye, którym często pomagają kapitaliści, chcą tylko robotnika trzymać na pasku, ażeby się nie mógł swych praw domagać.

Socyaliści badając rozwój życia ludzkiego, a co za tem idzie i rozwoju sposobu produkcyi, zobaczyli pierwsi, iż wzrastający przemysł wytworzył t. zw. proletaryat, klasę robotniczą, która jest w okrutny sposób wyzyskiwaną i pierwsi zauważyli, że należy warstwy pracy uspołecznić, żeby zniesć wyzysk. Zdając sobie sprawę, że dokonać tego można tylko za pomocą organizacyi, pierwsi wezwali lud pracujący do obrony swych praw, iżby w miarę wzrastających sił dążył do coraz wyższych form doskonałości.

Ponieważ lud pracujący zna krzywdy, jakich doznaje od zorganizowanego kapitalizmu, ocenił dążenia przywódców swoich i dzisiaj mamy możność podziwiać szalony wzrost klasowych związków zawodowych, liczących setki tysięcy członków różnych zawodów.

Z przyczyn od nas niezależnych nie mogliśmy dojść i nie prędko dojdziemy do tego, co naprzykład robotnicy Anglii, Niemiec i innych krajów na Zachodzie Europy, ale pracując wytrwale, możemy być pewni owoców naszej pracy. Nie będziemy się łudzić, że jakoś się tam samo zrobi, gdyż wyzwolenie robotników jest dziełem samych robotników.

Rozumiejąc tak, trzeba nam jeszcze o jednem pamiętać, a mianowicie, że proletaryat musi także mieć dobrze zorganizowaną partyę polityczną, której program i taktyka winny odpowiadać jego interesom, t. j. urzeczywistnienia narzenia, jakiem jest, rząd robotniczo-włościański i Polska Republika Socyalistyczna.

Cel nasz jest piękny, godny poświęcania, choćby do najwyższych granic, a możliwym do osiągnięcia tylko przez zaprowadzenie w naszych szeregach ładu przez doskonałą i zgraną organizacyę, idącą po linii socyalizmu, będącego jedną z najdoskonalszych nowoczesnych nauk.

Z Wieliczki.

WIELICZKA. W dniu 20 zm. odbyła się w sądzie naszym rozprawa przeciw byłemu wójtowi z Raciborska Stanisławowi Karze. Pan Kara z nienawiści do Związku Chłopsko-robotniczego rozsiewał fałszywe pogłoski i czernił Zarząd Związku, zarzucając mu czyny niehonorowe, za co został **ukarany 10-dniowym aresztem**, od czego jednak zgłosiliśmy odwołanie, gdyż wymiar kary zdaje się nam być za niski. Co do innych Panów, krzy powtórzyli kumowe plotki na ich prośbę odstąpiliśmy od sprawy pod warunkiem, że rzecz tę w swoim organie „Piaście" należycie wyjaśnią i zarzuty cofną.

Oprócz pana Kary będziemy musieli wystąpić prawdopodobnie sądownie przeciw pewnemu szpiclowi, który pozostając w służbie rządowej polskiej szerzy bajki między ludźmi. Chcemy wiedzieć czego chce to indywiduum „amerykańskie". Czasy austryackie minęły, łapówki panu nie damy, a plotki, szerzone przez pana, mogą cię głupcze zaprowadzić do twojej drewnianej chaty, w której tyle twoich krajanów siedziało.

Węglowe Zagłębie Chrzanowskie.

Z JAWORZNIA. Budżet gminny został uchwalony, na który tylko tow. z czwartego koła się nie zgadzali, ponieważ dochody były tak ułożone, że trzeba było dopłacać nawet do zakładów gminnych, jakoto: rzeźnia, jatki gminne itp. Rada gminna składa się z konserwy chłopskiej, ciemnej jak but (według twierdzenia Spalcerza „Kapuściane głowy"), a pierwsze i drugie koło z urzędników kopalnianych. Najsławniejszymi macherami, z byłym dyrektorem Katzerem na czele, byli Spalcerz i Hezner, którzy dbając o kieszeń kapitalistów żydów, wiedeńskich Guttmannów, zaprzepaszczali najżywotniejsze sprawy gminne (jak zawaliska gruntów, pękanie domów dzięki wydobywaniu węgla). Spółce tej przybył jeszcze z pomocą „Bury" od śledzi, a także sławny agitator Zarańskiego ex-kolejarz, budnik, a obecnie największy paskarz, szynkarz Solarski, który otrzymał koncesyę za agitacyę endecką, nawet bez uchwały Rady gminnej.

Radni trzeciego koła nie chcą głosować za sprzedaniem parceli na nieużytkach górnikom na budowę domów, sami zaś każą robotnikom budować się na hałdzie kopalnianej — sprzedali względnie odstąpili 4 morgi kopalni, ale za co? i to żydowi byłemu dyrektorowi Katzerowi i skakali koło niego, czapkując mu do ziemi, a robotnicy podlegli mu w trzech dniach wyrzucili go, gdzie pieprz rośnie. I tu znów się pokazuje, że robotnik, do tego towarzysz nie trzęsie się, czapki w kółko i do kolan nie zniża przed dyrektorem, czy to był Katzer, czy też obecnie dyr. Czerlunczakiewicz, żada rzeczy rozumnych i te na przyznane. Panowie radni trzeciego koła ze Związku ludowo-narodowego zdradziliście w jednym roku Przyjaźń, Bratnią niemoc Stojałowskiego, więc i to samo zrobicie ze Związkiem Poznańskim, a towarzysze zawsze silni przetrzymają także wszystkie wasze Związki i objmą całą Radę gminną, a wtenczas powiedzą wam, że wy też tylko macie „drogę bez wieś", jak wy sami o nas wyraziliście się. Kto pod kim dołki kopie, sam w nie spada. A więc i dla nas nadejdzie godzina wyzwolenia, a wtenczas biada wam gospodarze z pod zielonej gwiazdy, pragnący, by robotnik, pracując w pocie czoła pozostał stale ciemny. Zaprzestańcie obżerać nas, bo chleb, mąka, mięso i otręby są przyznane dla robotników, a nie dla paskarzy gospodarzy jaworznickich. A że tak jest, to są dowody, gospodarz daje chłopca do pracy na kopalnię (naturalnie za protekcyą, bo komisya do przyjmowania i wydalenia robotników o tem nie wie), pod tym płaszczykiem pobiera żywność na sześć osób, dla biednego robotnika to żywności niema, a kiedy robotnik chce, by mu gospodarz przywiózł deputat węgla, to paskarz-gospodarz każe sobie zapłacić za godzinę pracy **50 do 100 koron!**

Apelujemy do kompetentnych czynników, by już raz energicznie wystąpiły przeciwko takim nadużyciom ze strony paskarzy-gospodarzy, my zaś ze swej strony załatwimy sobie z nimi tutaj na kopalni i pokażemy, jaką siłę posiadamy.

Z KRAJU.

W PIWNICZNEJ szkoła stoi zamknięta już 2 miesiące od świąt z powodu braku opału. Nic dziwnego, że po miastach z powodu braku węgla szkoły bywają na krótki czas zamknięte, bo tam jest gorzej z opałem, ale w Piwnicznej już 2 miesiące dzieci nie chodzą do szkoły, bo niema drzewa, mimo, że Piwniczna posiada swoje lasy i drzewo, jakiego kto chce. Tylko dzięki niedołężnej gospodarce p. burmistrza Żdzieńskiego nie ma kto drzewa przywieźć. Mianowicie gospodarze skarżą się, że zeszłego roku za przywiezione drzewo do szkoły nie dostali zapłaty, tak tego roku żydom drzewo wożą, a do szkoły pomimo tylu nawoływań nie chcą drzewa wozić. Tutejsi obywatele apelują do Rady szkolnej we Lwowie, aby wreszcie wglądnięła w tę sprawę.

W GMINIE TWIERDZA, pow. Strzyżów, panuje wielki głód, gmina jest gęsto zaludniona, a większa połowa prawie nie ma żadnego gruntu. W mieście Frysztaku już trzeci raz dostają zboże, sądowcy, nauczyciele podostawali nawet i po metrze, tylko w tej biednej gminie mają ludzie z głodu wymrzeć. Cukru w mieście podostawali po 1 kilo na osobę, a u nas w gminie 6 deka na osobę na cały miesiąc. W Strzyżowie jest dosyć cukru, bo starostwo pozwoliło żydom sprowadzić dwa wagony, ale gdzie ten cukier idzie, to nie wiadomo, bo u żydów za zboże można dostać, ile zechce, nawet jak da 60 koron za kilo, także go kupi, ile chce. Nasz naczelnik gminny ledwie wydobył 30 kilo na 460 głów. Zapytujemy się tą drogą naszą aprowizacyę powiatową, a zarazem radę przyboczną, jak długo będziemy musieli prosić i czekać, ażeby poprawić nasz byt. **Bezrolni Wieśniacy.**

Przegląd polityczny i społeczny.

STREJK KOLEJOWY WE FRANCYI Onegdaj powziął parlament decyzyę dozwalającą rekwizycyę automobilów na wypadek zatrzymania transportów kolejami. Millerand uzyskał zgodę Izby, z wyjątkiem 60 socyalistów, na wniosek, ażeby strejkujący podjęli pracę, rząd zaś ustanowi komisyę rozjemczą, która z delegatem narodowego związku kolejarzy załatwi postulaty kolejarzy. W nocy z piątku na sobotę **związek kolejarzy wydał rozkaz rozpoczęcia generalnego strejku na wszystkich liniach.** Minister pracy Jourdain przyjął delegacyę narodowego związku górników, która po odbytej konferencyi zgodziła się na warunki stawiane przez rząd, wobec czego praca górników została podjęta.

Socyalistyczny kongres w Strasburgu wyraził solidarność z strejkującymi kolejarzami we Francyi.

ZMILITARYZOWANIE STREJKUJĄCYCH KOLEJARZY. Na podstawie uchwały Rady ministrów we Francyi powołane zostały do służby wojskowej trzy roczniki strejkujących kolejarzy.

WOJSKA CZESKIE OPUSZCZAJĄ SPISZ. Pisma śląskie donoszą z Nowego Targu, że wojska czeskie na Spiszu i Orawie otrzymały polecenie opróżnienia terenu plebiscytowego w ciągu 4 dni po telegramie międzynarodowej komisyi w Cieszynie, oznaczającym termin ewakuacyi.

CZECHOSŁAWIA ma wzrastający kłopot nie tylko z Niemcami i Słowakami, którzy żądają **zupełnej autonomii, ale także Rusini z dawnych Węgier wcieleni do Czech okazują coraz większe niezawodowolenie.**

CZESI JUŻ UCHWALILI KONSTYTUCYĘ. Dnia 28 z. m. na posiedzeniu zgromadzenia narodowego przyjęto ustawę w sprawie nowej konstytucyi czesko-słowackiej.

NOWA PROPOZYCYA POKOJOWA BOLSZEWIKÓW. Sowiecki rząd rosyjski wygotował nową propozycyę pokojową pod adresem wielkich mocarstw koalicyjnych. Jak „Associated Press“ donosi z Waszyngtonu, obiecuje w tej nocie rząd sowietów, że zastosuje politykę demokratyczną, zwoła konstytuantę, uzna długi państwa do wysokości 60 procent, zapłaci zaległe procenta. Jako gwarancyę wykonania przyrzeczenia obiecuje koncesye górnicze i inne dla grup finansowych amerykańskich. Do rządu czeskiego zwrócił się rząd sowiecki również z propozycyami pokojowemi.

SOCYALIŚCI FRANCUSCY PRZECIW TRAKTATOWI WERSALSKIEMU. Socyalistyczny kongres w Strasburgu uchwalił rezolucyę, która określa pokój wersalski jako zarodek nowej wojny światowej. Większość francuskich delegatów głosowała za unieważnieniem traktatu wersalskiego i za zwołaniem międzynarodowego kongresu.

DENIKIN W PUŁAPCE. Z Moskwy donoszą, że armia czerwona zajęła miejscowość Tichoreckaja. Denikin jest otoczony ze wszystkich stron przez wojska czerwone na obszarze kubańskiego międzyrzecza.

ARESZTOWANIE GENERAŁA JUDENICZA I SPÓŁKI. Z polecenia misyi angielskiej w Rydze aresztowano tam generałów Judenicza, Claesenappa i Władimirowa. Generałowie ci jechali do Niemiec.

ZARZĄDCA PAŃSTWA NA WĘGRZECH. Zgromadzenie narodowe w Budapeszcie wybrało Horthyego zarządcą państwa.

LITWA trwa uparcie dotychczas na wrogiem wobec Polski stanowisku. Coraz wyraźniej wychodzi na jaw, że kapitaliści angiel. podmawiają Litwę, aby sobie zabezpieczyć panujący nad Litwą wpływ.

TEROR CZESKI w Zagłębiu ostrawskiem wzmaga się z dnia na dzień. Przed trzema dniami wyrzucili Czesi w Polskiej Ostrawy 18 górników Polaków, wczoraj 17 z Małych Kończyc. To samo zapowiadają uczynić w Pietwałdzie, Michałkowicach, Rychwałdzie itd. W Porębie wyrzucono ongdaj lekarza kasy brackiej dra Króla. Całą akcyą kieruje czeski komitet plebiscytowy w Ostrawie.

WILSON ZA PODJĘCIEM STOSUNKÓW Z ROSYĄ. Wedle doniesienia z Waszyngtonu, Polk podał się do dymisyi, ponieważ nowy sekretarz stanu Colbry oświadczył się za podjęciem stosunków z Rosyą sowiecką. Słychać, że Wilson zgodził się na ten krok.

NIEMCY BĘDĄ SĄDZIĆ WINNYCH ZA PÓŁ ROKU. Rada najwyższa przedłużyła Niemcom termin przedłożenia wyników procesu w Lipsku, wyznaczony pierwotnie na trzy miesiące, na sześć miesięcy.

BUNT WOJSKI LITEWSKICH wybuchł w ubiegłym tygodniu w Kownie. Ogłoszono stan oblężenia. Chodzić wolno po mieście tylko do godziny 8-ej wieczorem. Zaprowadzono cenzurę wojenną. Naczelny wódz litewski Patukes podał się do dymisyi. Miejsce jego zajął generał Żukowski. Ruch rewolucyjny przeniósł się na prowincyę. W wielu oddziałach utworzone zostały rady żołnierskie.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES BYŁYCH ŻOŁNIERZY. Henryk Barbusse, znany pisarz-socyalista, wydał odezwę do byłych uczestników wojny, którzy krwawo walczyli między sobą, wzywającą ich, aby przybyli na międzynarodowy kongres byłych żołnierzy do Genewy.

WYLUDNIENIE SIĘ WIEDNIA. Przy spisie ludności w Wiedniu okazało się, że ludność Wiednia w stosunku do stanu z r. 1910 zmniejszyła się o 400.000 osób. W r. 1910 ludność Wiednia wynosiła 2,230.000, a obecnie wynosi tylko 1,838.707.

NOWE KREDYTY DLA POLSKI W AMERYCE. Z Waszyngtonu donoszą, że równocześnie z ogłoszeniem korespondencyi w kwestyi Adryatyku Hoover wystąpi z żądaniem nowych kredytów dla Austryi, Polski i Armenii.

DOPUSZCZENIE KOBIET DO GODNOŚCI DUCHOWNYCH. Jak donoszą z Kopenhagi, w parlamencie duńskim roztrząsano kwestyę, czy kobiety mogą być dopuszczone do godności duchownych. Po żywej dyskusyi uchwalono zwrócić się do poszczególnych gmin z zapytaniem o ich opinię w tej sprawie.

KRONIKA.

MANIFESTACYA ŚLĄSKA W KRAKOWIE. Kraków, a z nim cała Polska, święcił w niedzielę 29 z. m. uroczystość braterstwa i jedności Polski ze Śląskiem Cieszyńskim. Wiec niedzielny odbył się przy udziale kilkudziesięciu tysięcy uczestników. Przybyli bracia nasi ze Śląska, w liczbie pokaźnej, bo około 8000 z Cieszyna, Bogumina, Chybia, Zabłocia, Wierzbicy, Skoczowa, Karwiny, Łaz, Piotrowic, Polskiej Ostrawy, Dąbrowy, Jasienicy, Ustronia, Goleszowa, Pudłowa, Gruszowa, Jabłonkowa, Stonawy, Dziedzic, Kończyc, Rychwałdu, Izdebnika i innych. Przybyli bracia nasi ze Śląska, aby dać świadectwo prawdzie, umocnić się w wierze i wziąć zapewnienie w usiłowaniach całej Polski.

W manifestacyi brał udział proletaryat socyalistyczny Krakowa. Pod pomnikiem Mickiewicza przemawiali posłowie: tow. Daszyński i Reger ze Śląska, jak również różni goście ze Śląska, Spiszu i Orawy.

ODWOŁANIE ROZKAZU O BADANIU KOBIET. Ministerstwo spraw wojskowych w rozesłanym komunikacie stara się wyjaśnić sprawę badania kobiet przez komisye poborowe, która wywołała burzę w Sejmie. Komunikat kończy się oświadczeniem, że został unieważniony rozkaz o poddaniu przeglądowi kobiet członków rodziny poborowych przez lekarzy komisyi przeglądowej, a ministerstwo spraw wojskowych zwróciło się do ministerstwa zdrowia publicznego o wydanie zarządzeń, aby lekarze powiatowi na żądanie powiatowych komend uzupełnienia lub starostów wydawali kobietom, członkom rodzin poborowych, wymagane świadectwa lekarskie dla przedstawienia ich komisyom przeglądowym.

SKUTKIEM RAN odniesionych na froncie bolszewickim, zmarł w szpitalu w Kaliszu tow. Mieczysław Szuliński, metalowiec. Zmarły walczył w legionach od r. 1914; z chwilą powstania państwa polskiego stanął w szeregach polskiej armii walcząc o utrwalenie niepodległości swej ojczyzny, dla której swe życie młode złożył w ofierze. Pochowany został w Kaliszu 15 stycznia.

NOWA PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH. Jak podano przed kilku dniami do publicznej wiadomości, postanowiło ministerstwo kolei podnieść od 1 marca obowiązujące obecnie taryfy tak osobowe, jak towarowe. W międzyczasie zaszły okoliczności, skłaniające ministerstwo kolei do przekroczenia wspomnianej w odnośnem zawiadomieniu granicy podwyższenia taryf osobowych. Mianowicie taryfy te w państwach ościennych osiągnęły taką wysokość, że opłaty na kolejach polskich mimo pierwotnie zamierzonego podwyższenia byłyby niestosunkowo niskie. Jeżeli weźmie się pod uwagę nadzwyczaj niski kurs marki polskiej, szczególnie trudne położenie skarbu polskiego, a także tranzyto Prus Wschodnich przez Polskę do Niemiec, to uznać się musi onę podwyżkę za zgoła niewystarczającą (?). Ministerstwo kolei zmuszone jest zatem w zakresie taryf osobowych wystąpić z dniem 1 bm. do podwyższenia na kolejach okręgu warszawskiego, wileńskiego i poznańskiego o 100 procent (z wyjątkiem opłat za klasę I. w okręgu poznańskiem, która z uwagi na jej wysokość podwyższoną będzie tylko o 50 procent), na kolejach zaś okręgu radomskiego i okręgów małopolskich o 50 procent.

ŻYWNOŚĆ DLA ŚLĄSKA. Prefekt otrzymał zawiadomienie, że z komisyi z Opola nadeszło pozwolenie na transporty żywności z Poznania przez Górny Śląsk. Transporty będą konwojowane przez wojska aliancki.

Z frontów bojowych.

Zacięte walki i odparcie bolszewików nad Prypecią.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 1 marca b. r.:

Front litewsko-białoruski: W rejonie **Drysy** i na południe od Bobrujska utarczki patroli wywiadowczych. Na odcinku poleskim nieprzyjaciel, pod osłoną pociągu pancernego, **atakował gwałtownie naszą redutę przy stacyi Ptycz,** demonstrując jednocześnie na południe od Prypeci. Po ciężkich i zaciekłych walkach **oddziały nasze, nie bacząc na przeważające siły przeciwnika, odparły atak na całej linii.** W walce tej **zginął bohaterską śmiercią dowódca naszego pociągu pancernego, porucznik Wilkoszewski.**

Front wołyński: Intenzywna działalność wywiadowcza przed całym frontem. Nasz oddział wywiadowczy **rozbił na wschód od Zwiahla szwadron kawaleryi bolszewickiej,** biorąc jeńców i karabin maszynowy.

Front podolski: Wyczerpany ostatniemi walkami nieprzyjaciel, zachowuje się biernie.

Z pism i książek.

„ŚWIATŁO“, pierwszy socyalistyczny tygodnik ilustrowany, poświęcony literaturze, sztukom pięknym, popularyzacyi nauki oraz sprawom społecznych, wychodzi w Warszawie od d. 15 lutego 1920 roku. Współudział w „Świetle“ przyrzekli najwybitniejsi przedstawiciele literatury, sztuki, nauki i publicystyki.

„Światło“ drukuje nową powieść **A. Struga** p.t.: „Wyspa Zapomnienia“ — i ma zapewniony współudział Stefana Żeromskiego.

„Światło“ zamieszcza reprodukcye najpiękniejszych dzieł sztuki, fotografie aktualne i t. d.

Adres Redakcyi: Warszawa, ul. Szpitalna 12, II piętro w drugiem podwórzu.

Warunki prenumeraty:

od 15 lutego do końca roku	Mk. 120 —	K 170
Kwartalnie	Mk. 35 —	K 50
Miesięcznie	Mk. 12 —	K 17

Redaktor: Zygmunt Zaremba. Kierownik literacki: Andrzej Strug. Kierownik artystyczny: Jan Rembowski.

Żądajcie we wszystkich księgarniach i kioskach.

„GŁOSUJ ZA POLSKĄ“. Uwagi o tem, jak robotnicy polscy mają głosować podczas plebiscytu. Napisał poseł **Ignacy Daszyński.** (Kraków 1920). Broszura plebiscytowa, zbijająca kłamstwa, rozszerzane przez Czechów i Niemców wśród polskich robotników na Śląsku. Tę znakomitą książeczkę, której cena wynosi 1 koronę 20 halerzy z przesyłką, polecamy Towarzyszom Kolporterom!

„ODRODZENIE“ — napisał **Lucyan Rudnicki.** Warszawa 1920. Cena aż 18 Mk. — Przestrzegamy Towarzyszów przed kupnem tych elukubracyi. Szczerze żałujemy zecerów, którzy te bzdury musieli składać, a jeszcze bardziej żal nam dobrego papieru, którego tyle marnowano! Że pan Rudnicki napisał książkę — trudno — widać nie miał nic lepszego do roboty, ale że się znalazł dość naiwny nakładca, który to wydrukował — to już jest karygodna lekkomyślność! Niechże sam czyta — co wydrukował. Robotnicze biblioteki kupować tego nie powinny!

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz.

Z drukarni Ludowej w Krakowie.